

II/1917

Wielce szanowny Panie Jozy i Jozefi  
Bracie w Chrystusie. 1.

Serdecznie dziękuję za list, w którym  
otrzymałam Kolejny Apostolstwo Chorych i  
Kalendaryk. Przeproszam że zatrzymałam  
się z odpowiedzią, ponieważ czekałam  
na drugi list, którego też  
otrzymałam, legitymacji, Plugopisy  
i wszystko w porządku.

Serdecznie dziękuję, Niech Bóg stokrotnie  
wyradzi, a ja odpłacam Mszą świętą  
i Modlitwą za Plugopisy, i jeszcze raz  
za Kawinton, który mnie podtrzymuje.

Msza święta, będzie odprawiona 22. Marca  
o dziesiątej godzinie wieczora.  
Dziękuję za te wsparcie Przyjacielskie  
za życzenie tak miłe, Niech Pan Bóg  
opromieni Taską swoją w każdej

2. Sprawie i na Hardym Kroku  
w tej niemieckiej podwójnej.

Lima w grudniu i styczniu  
i u nas była pogodna, a luty  
trochę przy mrozie.

Legitymacji wręczyłem  
wszystkim i na Prowincyi  
odestała.

Odmalarta Pańcreskiego  
Feliksa, oddała mu tych 5. Pola-  
-rów i 60. kuponów. i 2 listy  
i wszystko, mu oddała.

Adres jemu data moja siostrze  
Prafalina, On ją prosił, że  
chce sobie u stałowac statui  
Matki Boskiej Jazymskiej.

A. obrócić na żebraninę. Siostro 3.

Rafalina za to jego wyprawili  
grubemi wymówkami obwie.  
Bo żyje, nie gorzej innych ludzi,  
a jeżeli podwyższają cenę w maga-  
zynach, to podwyższają i pensje  
za pracę, tak że niema czego  
chrykać.

Ja jestem dzięki Bogu po materskim  
chodze do kościoła tylko w Niedziele i Świę-  
ta. Sym dzięki Bogu pracuje, ale  
do kościoła jestem nie chodzę mam  
wielkie żmaganie. Proszę o Modlitwy  
żeby go Bóg przyciągnął ku sobie.

Serdce moje porównawienia z dobreimi  
życzeniami od naszych Katarin.

Polecam Boskiej Opactwosci na długie sre-  
-śliwe lata w miarę znową w. P. Lucyo.  
M. O.

4) Pisze z życia pod czerwoną władzą,  
co zapamiętał z panowania Stalina  
To była tortura, ludzie cierpieli na cielisie  
i na duszy, i wznosił i dzieci.

Pracowników zabierali od dzieci, wywozili  
na Syberję, a dzieci zabierali do  
swejkatony pionerskiej.

Moi dwóch stryj, i trzech stryjecznych  
Braci, i dwie cioci wdrzonych,  
wymierli na Syberji, skąd oni  
nie wrócili.

Byliby i Ojca wymierli, ale mój  
Ojciec umarł, za panowania Lenina i Jesere,

Aktorych nie zdawali wywozić,  
grabili, zabierali żywność, zboże,  
wszystko co było w domu.

Ludzie głodowali i z głodu  
umierali.